

Dzień Dziecka

Spotykamy je wszędzie: idące do szkoły, bawiące się na podwórku szkolnym, wracające do swoich domów, pojedynczo albo w grupie. Gdy przebywają w domu dłużej ich rodzice mieliby ochotę je gdzieś wysłać, choćby do babci. Gdy ich nie ma, zaczynają za nimi tęsknić. Dzisiaj rzadziej niż kiedyś widać dzieci bawiące się przy swoich domach, zgrzanych chłopców kopiących piłkę, dziewczynki pochłonięte matczyną troską o swoje lalki. Widok dziecka z komórką w ręku zastępuje wszelkie dotychczasowe wyobrażenia o beztroskim dzieciństwie. Socjologowie mówią, że wszystko zmieniła pandemia. Czy naprawdę? W domu wszystko jest po staremu, rodzice kochają swoje dzieci, a dzieci kochają swoich rodziców. Nie wiadomo jeszcze do końca, kto od kogo uczy się życia, czy dzieci uczą się życia od swoich rodziców, czy może jest już odwrotnie, że to rodzice uczą się życia od swoich dzieci. Prawda leży chyba gdzieś pośrodku.

Jedno jest pewne, trudno wyobrazić sobie świat bez dzieci. Bo to one zawsze były i będą pierwszym źródłem poznania całej rzeczywistości, i Boga. Być może dlatego Pan Jezus przywołał do siebie dziecko, postawił je przed uczniami i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Dzisiaj dziękujemy dzieciom za to, że po prostu są, dziękujemy Panu Bogu, że je nam daje. Dziękujemy wszystkim rodzicom za to, że są otwarci na życie. Dziękujemy za każde dziecko. **[prob.]**